

„Rzeź nie tylko niewiniątek... TRWA!!!”



Skończyły się wakacje, wróciliśmy do domów, pracy, codziennych obowiązków jedną z pierwszych czynności jaką wykonujemy, to sprawdzamy stan majątku na rynkach kapitałowych – tak czyni przedstawiciel klasy średniej na całym świecie – rzecz normalna. My – Polacy też w końcu możemy zacząć zbierać. Niestety nie mamy doświadczeń i koniecznie chcemy uczyć się na własnych błędach – zupełnie niepotrzebnie. Są na polskim rynku doświadczeni doradcy, którzy monitorują rynki kapitałowe na bieżąco i są w stanie przewidzieć pewne zależności, tendencje, trendy, korelacje rynków lub ich brak czy nieoczekiwane zmiany.

W ciągu ostatnich piętnastu miesięcy w Polsce (i nie tylko) dużo się zmieniło. Dla większości zmiany te były niespodziewane, dla fachowców z branży – od dawna oczekiwane („WS” z maja 2006 – por. art. niżej podpisane-go). Pierwsza informacja: (ku pokrzepienia serc) każda bessa, która przychodzi nieuchronnie po hossie, ma w sobie dużo ciekawych i bardzo przyjemnych na kolejną przyszłość zjawisk. Trzeba je umieć wyluskiwać w lawinie wiadomości różnych i je komentować w zakresie przydatności dla naszych decyzji biznesowych. Krótko o nich napiszemy w dzisiejszej informacji dla inwestorów. Wcześniej kilka faktów świadczących o zachodzących procesach rynkowych w poszczególnych częściach świata: za ostatni okres polskie indeksy giełdowe (od max. wielkości zeszłorocznych do 10.09.2008) zmniejszyły się o 36,1% – WIG 20 do 55,81% – WIG 40. W starej Europie spadki wynosiły przykładowo: Londyn (FTSE) o 20,59% i niemiecki DAX o 24,05%, ale w surowcowej potędze świata – Rosji – spadek o 38,75% nastąpił tylko w okresie kilku ostatnich miesięcy. W Azji zaczęło się pół roku później i jest wyraźnie różnie w poszczególnych regionach: Hong – Kong spadek o 29,31%, Japonia o 32,35% i chiński Szanghaj o 61,31%, a w Ameryce Płd. w ogóle bardzo późno. Na dziś Brazylia traci 17,82%, a w USA, które koniecznie prasa polska chce pogrzebać „nowoczesny” Nasdaq – spadek o 19,07% (jest w długofalowym trendzie wzrostowym!!!), „elitarny” SP 500 – spadek o 20,24% i szeroki DJ – spadek o 20,24%. Zalecam pilną obserwację od dziś. Będą zmiany! Wbrew temu, co podają środki masowego przekazu, **brak jest silnej zależności pomiędzy wielkimi makroregionami gospodarczymi świata! Kierunki zmian wewnątrz regionów są również nieporównywalne. Najbliższe miesiące pokażą efekty tych zmian intensywnie zachodzących obecnie.**

WNIOSEK 1: dywersyfikacja regionalno-walutowo-institutionalna jest nie tylko możliwa, co konieczna!!

WNIOSEK 2: dywersyfikacja produktowa jest niezbędna! Rynek walutowy czy rynek towarowy chodzą odrębnymi ścieżkami niż rynek papierów wartościowych (obecnej bessie na GPW nie towarzyszy załamanie handlu na rynkach pozostałych).

Brak informacji na temat charakterystyki bessy!? Specjaliści od hossy nie mają nic do powiedzenia, a speców od bessy nie ma po prostu. Próba wypełnienia tej luki:

Pytania: Czego należy oczekiwać w trakcie bessy? Co w niej jest pozytywnego? Jak powinni zachowywać się Klienci instytucji finansowych – czy zmienić doradców finansowych na świadomych zachodzących w świecie zmian?

Na pewno trzeba się uczyć rynków (książki, Internet, życie). Państwo polskie nie zapewni nam godziwych emerytur. Tego nie zapewni żadne państwo. Oszczędzania i umiejętnego inwestowania jego efektów nic nie zastąpi. Ważny jest czas rozpoczęcia!!!

Ten właśnie nastąpił: jest tanio (taniej o 50%!), Polska jest jedynym dużym krajem Europy, który może się oprzeć wyraźnemu spowolnieniu gospodarki, wzrost na poziomie 5,4%, inflacja – 4,5% (trochę za wysoka – rząd obiecuje ją zmniejszyć w ciągu trzech kolejnych lat), kursy walutowe – w końcu trendy się odmięły na korzystne dla przedsiębiorców! Na jak długo? Premier ogłosił wejście Polski do strefy Euro – na 2011 rok! Niewątpliwie deklaracja ta ustabilizuje rynki i zachęci do czynów agendy państwowej.

Kiedy się bessa giełdowa skończy – nie ważne! Jak się skończy! Jakie informacje są dla nas pozytywnie? Czego mamy wyczekać?

Kilka zdań na ten temat:

Bessę charakteryzują (np): bankructwa firm, zmniejszenie zatrudnienia i płac, przejścia firm. To się dzieje – trzeba czytać. Hiszpania – sektor budowlany, USA finansowy, Polska – też budowlany... Oczekiwana jest konsolidacja branż: silniejsi wykupują słabszych (niekoniecznie więksi). Firmy broniąc się przed przejściem wprowadzają „ZMIANĘ”. Dotyczy oszczędności na kosztach, wyższej efektywności działalności, nowe systemy zarządcze, zmianę Zarządu, bądź jego elementów... itd. Tak się dzieje w gospodarce konkurencyjnej – rynkowej, a w Polsce: przy wstrzymanej prywatyzacji wzrosną napięcia płacowe: pracownicy przyjdą po płace do państwa!! Do strat dopłaci podatnik! Nie-szczęście to by było!

Jest też problem, który wyjdzie tj. prywatyzacji nomenklaturowej: właściciel uwłaszczony na własności społecznej nigdy nie będzie przedsiębiorcą (w każdym podręczniku już o tym piszą od lat wielu)! Koszty społeczne będą przeogromne: majątek wyparuje, jeśli nie

został już przekazany do konsumpcji!!!! Czy te zjawiska odbiją się na wskaźnikach giełdowych: zobaczymy – jeśli patologii było dużo, to będzie kiepsko. Ale w polskim społeczeństwie są gigantyczne pokłady prawdziwej (normalnej) przedsiębiorczości: ludzie zakładają firmy: aby z nich żyć – po prostu! A rozwój firmy jest niemożliwy bez pracy i inwestycji! Często cały zysk – 100% jest reinwestowany, a trwa to całym latami, bo przecież w Polsce kapitału po prostu nie było. Nieprawdą jest, że najpierw trzeba ukraść, aby założyć firmę prywatną! Gdyby każdy polski przedsiębiorca zatrudnił tylko jedną osobę w przyszłym roku – to ja nie widzę żadnych problemów. – niech politycy wtedy tylko się kłóca i nic więcej nie robią – bo mogą zaszkodzić.

Są też pozytywne elementy wychodzenia gospodarki z recesji: firmy odchudzają się, tną koszty, wprowadzają zmiany w stylu zarządzania, wprowadzają nowe sprawdzone w wyżej rozwiniętych gospodarkach rozwiązania w technologii prowadzenia firm. Na rynek wprowadzane są nowe produkty, usługi... klient powinien oczekiwać wyższego poziomu usług świadczonych przez firmy sprzedające...

A co będzie robiło państwo?! NBP – goniąc inflację będzie zmuszony do podniesienia stóp procentowych. To już nie 6% o których pisałem 2 lata temu, ale 7-9%?! W zależności od tempa bieżących zmian i skuteczności rządu w likwidowaniu zagrożeń, o których było wyżej. Rządowi życzę wytrwałości i skuteczności w realizacji reformy emerytalnej! **Bez kapitału nie ma... tematu do żadnych rozmów o niczym!** Szkoły, szpitale, górnicze pomostówki, rolnicze KRUS-y, angielski w każdej pierwszej klasie (tu łom górnik hutnika, czy stoczniozca na ulicach Warszawy nic nie pomoże: zapomnijmy!) Polacy chcą oszczędzać, bo muszą, aby inwestować. My tego chcemy – bo chcemy gonić świat i Europę. Trzeba poprawić warunki do oszczędzania i wprowadzić reguły uniemożliwiające likwidację oszczędności przez inflację! (każdy średnio-dobrze wykształcony w Polsce ekonomista z doświadczeniem w biznesie wie co trzeba zrobić w tym zakresie).

To będzie najważniejszy test obecnego rządu! Zapewniam Państwa, że „rynek” wszystko zdyskontuje: prawdziwe działania i te udawane, a w pierwszej kolejności zaniechane. (Włos na głowie jeźą wypowiedzi jeszcze niedawno wiceministra finansów prof. Stanisława Gomułki – np „Dziennik” z 25.07: „...nikt z przywódców politycznych nie zajmuje się dostatecznie sprawami kluczowymi dla gospodarki kraju...”)

To się wierzyć nie chce! Optymista!?

**Doradca finansowy
ds. budowy portfeli inwestycyjnych
dr Jacek Rembiszewski
14 lat stażu na rynku finansowym.
601-801-890
jacek.rembiszewski@polrentier.pl**